

2 K miesięcznie
z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f.,
3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl., 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h
z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru **8 h.**
oddzielnego

Reklamacje otwarte są wolne od
opłaty pocztowej. — Redakcja
rękopisów nie zwraca i bezimiennych
listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partji socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Filipa 11.
Telefon Nr. 396.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Kraków, ul. Marka 21.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza
petitem 20 h. Za miejsce wiersza
petitem w Nadesłanem 60 h.

Strzały do Tiszy.

Zgóry niemal przewidzieć było można, to co się stało w piątek w parlamencie węgierskim. Po-deptanie formalnego porządku obrad — porządku, który dopiero stanowi o prawdziwym parlamentarystyce — „uchwalenie“ — bez głosowania, bez debaty, bez możności dowiedzenia się w sali, o co chodzi, zgniecenie opozycji, mającej za sobą najruchliwszą część narodu, zabicie wszelkiej nadziei na jakąkolwiek możliwą reformę wyborczą, to wszystko wywołać musiało odruch potężny potępienia i nienawiści, odruch, którego niedołącznym wyrazem były strzały posła Kovacs, wymierzone do Tiszy.

Tisza bowiem nie tylko opozycję zgwałcił, nie tylko zniszczył jedyną jej obronę: regulamin parlamentu, lecz nie wahał się po każdej swojej zbrodni wyszydzać i ośmieszać nieobecnych, wyrzuconych przez siebie posłów! Mowy jego pełne obelg, naśmiewań się i nienawiści zaostrzały coraz to bardziej stosunki i były godnym uzupełnieniem łotrówstwa: wprowadzania zbrojnych siepaczy policyjnych do parlamentu, celem wyrzucania opozycyjnych posłów za drzwi.

Regulamin węgierski ma zupełnie inne znaczenie, niż regulamin innego parlamentu. Węgrzy truchleją od wieków przed wznowieniem się absolutyzmu „wiedeńskiego“.

System zaś wyborczy na Węgrzech jest taki, że każdy rząd, który ma miliony do dyspozycji i może liczyć na urzędników, może uzyskać większość w parlamencie węgierskim. Widziano to ostatnim razem za rządów hrabiego Khuena...

Regulamin więc parlamentarny staje się w tych warunkach niemal

jedyną bronią opozycji przeciw dyktaturze większości.

Większość zaś, jaką gwałtem i pieniędzmi dobrał sobie był Khuen, to zbieranina cheiwych łupu korupcyonistów, gotowa na każdy handel z Wiedniem i czekająca tylko na zapłatę. Większość, która nie czuje, że astawy wojskowe, pomnażające ilość rekruta o 76 tysięcy, nie mogą być przez lat dziesięć przedmiotem ciągłych ataków jako nielegalne, większość, która nie tylko nie okazała taktu w ciężkich chwilach, ale oklaskiwała żołnierzy policyjnych, wywlekających brutalnie opozycję za drzwi, — taka większość nie może być wyrazem kraju, lecz jest narzędziem absolutyzmu.

Jeszcze haniebniej zachowała się burżuazyjna prasa wiedeńska wobec wypadków węgierskich. Wiele dzienników wiedeńskich czerpie z gadzinowych funduszy budapeszteńskich, ale stanowisko, zajęte przez tę prasę, wyzuła ją z wszelkiego już wstydu. Niektóre gazety gadzinowe porównują Tiszę z — — Napoleonem i przyznają Tiszy wyższość!... Wszystkie zaś aplaudują gwałtowi i bezprawiu, jakgdyby te niemożliwe stosunki węgierskie nie odbijały się najboleśniej na samej Austrii.

Szczególne wrażenie robi ta monarchia austro-węgierska, gdzie w parlamencie połowy państwa panuje policja, w Krocacji rządzi dyktator policyjny Csujawaj, a w Bośni awantury w młodym sejmie już się stały chronicznymi!

Strzały Kovacs mogą być potępiane jako czyn przedrażnionej nerwowo jednostki, ale cała atmosfera gwałtu i rozboju u góry sprzyja najbardziej właśnie takim czynom, jakiego wczoraj dokonał Kovacs.

Kto wiatr sieje, zbiera burzę, kto depcze i gwałci podstawy konstytucji, ten doczeka się odruchu w obronie tych podstaw.

Tragiczny czyn jednostki jest w takich wa-

runkach widomym znakiem, że przeciągnięto strunę i wywołano oburzenie.

Jak będzie wyglądał parlament węgierski po tym strzale, tego nikt dzisiaj przewidzieć nie zdoła, ale że Tisza stał się jako prezydent sejmku węgierskiego niemożliwym, to nie ulega wątpliwości.

List z Parlamentu.

Wiedeń, 5 czerwca.

„Malarya obstrukcyjna“ trapi „Wysoką Izbę“ w dalszym ciągu. Obrady komisji budżetowej zagwożdżone skutkiem obstrukcji Rusinów, posiedzenie komisji wojskowej musiano odroczyć z powodu braku kompletu, a w pełnej Izbie wobec pustych ław czytał poseł dalmatyński ks. Biankini przez trzy godziny jakiś elaborat o konieczności popierania handlu bałkańskiego i turystyki w Dalmacji, Istrii i Sławonii, o wzmocnieniu austriackiej żeglugi morskiej, o wychowaniu marynarzy rodzimych z pośród dalmatyńskiej ludności, o prawach kapitanów okrętowych itd., jednym słowem mówił o wszystkim i o niczym, przyczem zapewniał, że mowa jego nie ma żadnych celów obstrukcyjnych. Gdy już mówił pięć kwadransów, zażądał pięć-minutowej pauzy, na co się przewodniczący, wiceprezydent Pogacznik chętnie zgodził. Po przerwie mówił ks. Biankini dalsze pięć lub sześć kwadransów.

Koniec posiedzenia był znowu bardzo burzliwy, a chwilami wprost dramatyczny. Między wniesionymi interpelacjami znajdowały się dwie, odnoszące się do ostatnich wypadków w Budapeszcie. Na żądanie podpisanych pod niemi posłów, interpelacje te zostały w całości odczytane. Jedną z nich, podpisaną przez czeskich posłów socjalno-demokratycznych, w ostrych słowach

K. ETTLINGER.

Fabryka przetworów chemicznych.

Zbankrutowawszy po raz trzeci, przyszedł Szymon Reichmann do przekonania, iż uciułał już wcale znaczny kapitał, z pomocą którego może zacząć poważnie jakieś przedsiębiorstwo.

Oczywiście obmyślił dobrze Szymon swe plany i każda drobnostka była przedmiotem skrupulatnych rozważań.

W ciągu długich lat trzech, spędzonych chlubnie w więzieniu poprawczym, przemysłowiec nasz pilnie pracował nad rozwiązaniem pytania: — Jak się wzbogacić?

Najpierw przyszło mu na myśl, by po odsiedzeniu kary udać się do Ameryki i stanąć na czele jakiejś nowej, przez siebie założonej sekty religijnej; wkrótce jednak przyszedł do przekonania, iż zbyt wielką jest konkurencja na polu wyznań.

Na krótki czas przykuła uwagę jego myśl, aby zająć się skupowaniem i wydawaniem utworów lirycznych młodych autorów całego świata i zmonopolizować wkońcu cały ruch wydawniczy. Postanowił wreszcie założyć natychmiast po opuszczeniu gościnnych progów więziennych fabrykę przetworów chemicznych.

Sądzą, iż uwierzą mi czytelnicy na słowo, skoro zapewnię ich, że Szymon Reichmann nie miał o chemii najmniejszego wyobrażenia. Łatwo mu się mógł wydarzyć taki naprzykład wypadek, że poleciliby siarkowódór, jako wonne perfumy. Nie posiadając żadnego wykształcenia

w dziedzinie chemii, posiadał Szymon Reichmann inną, bardziej w tym wypadku pożądaną zaletę: energiczny, przedsiębiorczy umysł i kupiecki zmysł. Przygotowanym był również w razie potrzeby zbankrutować po raz czwarty i to bez najmniejszych wyrzutów sumienia.

Założył więc Szymon Reichmann fabrykę przetworów chemicznych, to znaczy wynajął gdzieś na przedmieściu drewnianą budę, zaangażował młodzieńckiego doktora chemii i kazał mu „coś wynaleźć“.

Cokolwiek bądź wynaleźć! Może to być jakiś środek na przeczyszczenie, proszek do zębów, proszek do prania bielizny, jakiś nowy plaster — wszystko jedno! Byleby zadość uczynić dwóm warunkom: po pierwsze, koszt produkcji nie może przekroczyć 10% ceny sprzedaży; po drugie środek ten powinien posiadać bardzo przyjemny zapach. Taki to był esteta Szymon Reichmann.

Młody uczonek po trzech dniach żmudnych dociekań naukowych wynalazł „Apetytolinę“, płyn posiadający cudowną własność wzbudzania apetytu. Zielonkawy ten płyn o przyjemnym zapachu należało podawać dwa razy dziennie po siedem kropel na łyżkę wody. Koszt produkcji: 30 groszy za hektolitr.

Szymon był w siódmym niebie! Sprzedając flaszeczkę „apetytoliny“ tylko po trzy marki, można wkrótce zrobić majątek. Szymon Reichmann jednak, jak ostrożny przemysłowiec, postanowił najpierw wypróbować działanie nowego środka na swym psie. Podał „apetytolinę“ ściśle według przepisu: siedem kropel na łyżkę wody! Dla wzbudzenia apetytu.

Po zużyciu „apetytoliny“, pies stracił zupełnie apetyt, a na trzeci dzień podwinął ogon, legł ciężko chory i nie dźwignął się już z łóża boleści. To, iż wynalazek okazał się nieużytecznym, nie zmartwiło Szymona; zafrasowała go jedynie śmierć psa, gdyż widział w niej prócz towo niepowodzenia.

Rozkazał swemu doktorowi wynaleźć „coś innego“. Doktor znow coś warzył, coś cedził, coś spalał i wreszcie wynalazł „pokarm dla dzieci“, środek, który miał z powodzeniem zastąpić mleko matki. Był to zwykły sobie proszek, bez koloru, smaku i zapachu, a podawać go należało w kroplach laurowo-wiśniowych lub grzanem winie; najbardziej jednak wskazaniem było nie podawać go wcale.

Tym razem postanowił Szymon wypróbować działanie nowego środka na psie swego sąsiada, psie, względem którego oddawna już żywił nienawiść. Chociaż kundel ów nie posiadał zgłoda zbyt wydelikaczonego podniebienia, wolał jednak spożyć starą znoszoną podszewę, niż zaprawione „pokarmem dla dzieci“ jądło, a sąd swój o nowym środku uwidocznił zupełnie zdecydowanym ruchem.

Ponieważ pomysłowość doktora chemii wyczerpała się przy tym drugim wynalazku, Szymon uznał za właściwe nadać mu epitet „nie-dolegi i idyoty“, za co obrażony doktor cisnął mu w twarz naczynie z reszkami apetytoliny i opuścił fabrykę. To zakończenie uradowało wielce Szymona, gdyż nie potrzebował płacić uczonemu za jego wynalazek.

Przyszła nagle Szymonowi Reichmannowi zbawieni myśl do głowy: oto należy się zwrócić

Otwarty nowowynbudowany w Krakowie

HOTEL FRANCUSKI

(HOTEL FRANCE)

ul. św. Jana i Pijarska

w najlepszym położeniu plant, w pobliżu głównej stacji kolej., Rynku gł., c. k. starostwa i głównych arterji miasta

Położenie bardzo spokojne.

W każdym pokoju telefon — automatyczny przyrząd do budzenia — ciepła i zimna woda — pokoje z wannami — apartamenty rodzinne — 3 windy elektryczne — restauracja — kawiarnia — czytelnia — fryzjer damski i męski — autogaraż i automobil przy każdym pociągu.

Ostatni wyraz komfortu i higieny.

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

TELEFON Nr. 1045.

zwraca się przeciwko tyranii garści oligarchów węgierskich, piętnując Tiszę i Lukacsa, jako niesumiennych oszustów i gwałcicieli konstytucji. W drugiej, którą wnieśli towarzysze niemieccy, poddana została ostrej krytyce działalność wiedeńskiego prokuratora, który ośmielił się skonfiskować w „Arbeiter-Zeitung“ część sprawozdania z obrad komisji wojskowej, a mianowicie następujące zdanie z mowy tow. Seitz: „Jeżeli dynastia zniżyła się obecnie od polityki Fejervary'ego Krystoffy'ego do polityki Tiszy, jeżeli ona, aby doprowadzić do skutku reformę wojskową, zdradziła na korzyść oligarchów reformę wyborczą, to zemści się to niestety nie tylko na dynastji — coby nam mogło być obojętnem — lecz przede wszystkim także na Austrii“. Interpelacya, która to zdanie w całości przytacza, kończy się wezwaniem do ministra sprawiedliwości, aby się usprawiedliwił z takiego zachowania się swoich podwładnych.

Bezpośrednio po odczytaniu tych interpelacyj zabrał głos minister dla spraw wewnętrznych baron Heinold, zastępujący, jak wiadomo, chorego prezydenta ministrów. Zamiast oczekiwanego odpowiedzi lub wyjaśnienia, usłyszeli zdziwieni posłowie z ust ministra formalną naganę za rzekomą obrazę „majestatu“, zawartą w treści owych interpelacyj.

Niesłychana ta uzurpacya praw prezydenta Izby przez ministra-urzędnika, mająca wszelkie cechy rozmyślanej obrazę i prowokacyi, wywołała oczywiście energiczne protesty ze strony licznie — jak zawsze — obecnych w Izbie posłów socjalno-demokratycznych.

Tymczasem ze strony niemiecko-narodowej odezwały się nieliczne, ale tem natrętniej i silniej bite oklaski. Przeciwno klaszczącym zwrócił się teraz słuszny gniew posłów socjalno-demokratycznych. Z kilkudziesięciu piersi naraz huknęło w stronę wiernych brytanów rządu: „Wstydzcie się! To chcą być obrońcy i stróżowie praw ludowych! Tak postępują narodowi radykali!“ Tow. dr Adler, zazwyczaj bardzo spokojny i wstrzemięźliwy, w najwyższym oburzeniu woła do klaszczących: „Jesteście denuncyantami! Nie jesteście godni tu przebywać!“ Tow. Schuhmaier dodaje do tego: „Hummer zasłużył na medal Pfistera!“ Tow. Regerspach wzbudzonych wołając: „Trzech tylko klaskało: wybitożony Hummer, Teufel i Oberleithner!“ Ale tumult i krzyki długo jeszcze trwały. Tymczasem pod formą „zapytania do prezydenta Izby“ posłowie Choc

do jednego z kolegów więziennych; ten mu będzie pomocnym.

Należało bezwarunkowo dostać listy dziękczynne, tytuły się działania cudownego środka. Kolega więzienny dał mu za wynagrodzeniem pięciu marek entuzjastyczny list z podziękowaniem za „Pokarm dla dzieci“. Pięćmiesięczny skrofuliczny synek jego po dwóch miesiącach zażywania tego proszku doszedł do 33 funtów wagi, za co wdzięczny ojciec codziennie odmawia modlitwy za pomyślność fabrykanta i błogosławi go, jako swego dobroczyńcę. Za to błogosławieństwo musiał Szymon zapłacić jeszcze dwie marki naddatku. Podobne listy dziękczynne wystawili mu jeszcze inni znajomi i przyjaciele.

Na to wszystko trzeba było dużo, dużo pieniędzy. „Reklama“ — to rzecz droga, pochłonięła więc wkrótce niemal doszczętnie cały „majątek“ Szymona.

Jako szanujący się kupiec, nie chciał uciekać się do kredytu, znalazł więc inny, bardziej odpowiedni sposób wyjścia: zaasekurował fabrykę, oblał ją naftą i niechęcy podpalił.

Teraz na miejscu drewnianej budy wznosi się dumnie zabudowanie fabryczne firmy:

„Szymon Reichmann & Comp.“. Fabryka zatrudnia 600 robotników, wyrabiających „Dentyne“, znakomity patentowany proszek do zębów. Właściwie natychmiast po pożarze Szymon Reichmann wziął się do fabrykacyi „Pokarmu dla dzieci“, wkrótce jednak przekonał się, że na tym polu szaleje konkurencya, zmienił więc nazwę swego preparatu z „Pokarm dla dzieci“ na „Dentyne“, uzbroił się w świadectwa i listy i zrobił wkrótce krociowy majątek.

„Dentyne“ cieszy się wielkim popytem.

i Breiter podnoszą uroczysty protest przeciwko brutalnemu pogwałceniu opozycji w parlamencie węgierskim.

Również w formie zapytania do prezydenta Izby napiętnował tow. dr Adler najpierw konfiskatę „Arbeiter-Zeitung“ za ogłoszenie treści obrad w komisji wojskowej, jako naruszenie § 2 ustawy prasowej, który zapewnia nietykalność sprawozdań z jawnych obrad parlamentu i sejmów, następnie zaś w niezwykle ostrych słowach zastrzegł się przeciwko temu, aby którykolwiek minister przywłaszczał sobie prawo cenzurowania mów poselskich. W związku z tem wyraził głębokie oburzenie i pogardę własne i wszystkich ludzi porządnym owemu „koledze“ posłowi (to jest Hummerowi), który w denuncjatorski sposób zwrócił uwagę ministra bar. Heinolda na rzekomo obraźliwą dla cesarza i jego dynastji treść interpelacyi. Pełnej godności i męskiej mowy sędziwego wodza socjalnej demokracji w Austrii słuchano z wielką uwagą, grzotem oklasków wyrażając zupełną zgodę z wywodami tow. dra Adlera.

Bar. Heinold w pierwszej chwili osłupiał i cofnął się przed nacierającymi nań socjalnymi demokratami. W czasie mowy dra Adlera wrócił na swoje miejsce, usiłując uśmiechnąć się, lecz niezrodzony jeszcze uśmiech zamarł wkrótce na jego twarzy, gdy się odezwał tubalny głos tow. dra Diamanda: „Nie śmiej się pan! Teraz nie pora do śmiania się, gdy w Budapeszcie krew się leje, a w Wiedniu prokuratorzy naruszają nietykalność poselską!“

T. R.

Zamach na Tiszę w sejmie węgierskim.

Budapeszt, 8 czerwca.

Dalsza serya gwałtów.

W piątek przed południem plac koło parlamentu i dojścia obsadzono piechotą, huzarami, policją i żandarmami. Wydaleni na ostatniem posiedzeniu posłowie opozycji zgrupowali się przed godziną 9 w kawiarni w pobliżu parlamentu, skąd o godzinie 9¹/₄ pod przewodnictwem Justha i hr. Michała Karoly'ego udali się do parlamentu. Towarzyszyła im grupa ludzi, którzy wznosili okrzyki „Eljen“ na cześć Justha, na rzecz powszechnego głosowania i opozycji. Posłowie zostali wpuszczeni do budynku parlamentarnego, gdzie w korytarzu stał silny oddział policji. Ogółem było na ulicach 15.000 wojska, policji i żandarmeryi.

Wyrzucenie opozycji z sali.

Po godzinie 10 rano udali się wykluczeni posłowie i reszta opozycji do sali obrad i zajęli miejsca. Oprócz posłów opozycyjnych byli jeszcze obecni posłowie z partji narodowościowej. 20 minut po godz. 10 weszło na salę około 100 policjantów pod komendą inspektora Pawlika. Policjanci otoczyli ławy posłów opozycyjnych; inspektor Pawlik salutował i wezwał posłów, którzy zostali wykluczeni, aby salę opuścili, grożąc użyciem przemocy.

Justh woła: Nie uznaję prawomocności zarządzenia, protestuję przeciw temu postępowaniu i tylko przed gwałtem ustąpię.

Pawlik, salutując, kładzie rękę na ramieniu Justha i powiada: Wzywam Ekscelencyę, by to dotknięcie uznał za przemoc.

Justh opuścił salę.

Inspektor policji kazał otoczyć resztę wykluczonych posłów i wezwał ich do opuszczenia sali. Wszyscy bez oporu opuścili salę, poczem Pawlik z policją salutując, opuścili salę.

O godzinie 10 m. 45 zaczęły wypełniać się ławy partji rządowej. Gdy wszedł hr. Tisza, lewica robi niebywałą wrzawę, posłowie wyciągają gwizdanki i inne instrumenta.

Poseł Bakonyi, b. sekretarz stanu Mezoffi i inni gwizdzą i krzyczą: „Morderca! Wisielec! Uzurpator! Pfuj!“ Wrzawa trwa dłuższy czas; niektórzy z posłów biją w pultry. Tisza spokojnie przypatruje się temu; po 10 minutach wrzawy zawiesił posiedzenie.

Strzały do Tiszy.

O godz. 11 m. 15 otworzył hr. Tisza posiedzenie i powiedział:

„Muszę znowu zdać sprawę z ubolewania godnych zajść, które się rozegrały...“

W tej chwili przez lewą lożę dziennikarską wpadł wydalony poseł Juliusz Kovacs i woła: „Jeszcze jest jeden poseł opozycyjny!“ przycem trzykrotnie strzelił z rewolweru w kierunku Tiszy, ale go nie trafił; następnie dał dwa strzały do siebie.

Podczas strzałów Tisza przerwał na chwilę swoje przemówienie, stojąc na miejscu spokojnie, poczem powiedział:

„Przejdźmy nad tem do porządku dziennego! Jest to czyn obłąkanego, którego nie możemy sądzić. On się sam osądził.“

Kilku posłów opozycyjnych woła:

„Wyście go zamordowali, wyście go zastrzelili.“

Hr. Tisza dalej prowadził posiedzenie, jakby nic nie zaszło. Między dziennikarzami a posłami powstała żywa sprzeczka. Posłowie zarzucają dziennikarzom, że oni Kovacsa wpuścili na salę, czemu sprawozdawcy przeczą.

Sejm „obraduje“.

Po tych zajściach większość obradowała dalej, uchwalając ustawę o utworzenie uniwersytetów w Preszburgu i Debreczynie, oraz ustawę karną wojskową.

Za kilka dni nastąpi zamknięcie sesji sejmowej.

Szczegóły zamachu.

O zamachu podają następujące szczegóły: Kovacs z lewej strony przez ławki dziennikarskie dostał się do sali i rzucił się ku trybunie prezydenckiej. Kiedy był koło trzeciego rzędu ławek, dał strzały. Wielu posłów rzuciło się na niego, usiłując mu wyrwać rewolwer. Kovacs uchylił się i strzelił do siebie. Wrzawa i zamieszanie były ogromne. Kovacsa opatrzył prócz lekarza parlamentarnego obecny także przypadkowo lekarz policyjny.

Kovacs w drodze do parlamentu mówił: Jeżeli mi się uda dziś wejść do sejmku, nie wyjdę stamtąd żywy. Kovacs żył w przykrych stosunkach majątkowych i słysząc, że miano utworzyć konkurs do jego majątku.

Z kul dwie utkwiły w stoliku prezydenta. Jedną z kul, przeznaczonych przez Kovacsa dla siebie, utkwiła w jednej ławce poselskiej. Parę ław poselskich jest splamionych krwią.

Po zamachu przyszło do burzliwego zajścia między kilku posłami partji pracy, zwłaszcza Aleksandrem Nagym a kilku dziennikarzami, do których Nagy zawołał: „Wy jesteście współpracownikami Kovacsa, wyście go wpuścili do sali!“ Dziennikarze z protestem odparli te zarzuty. Poseł Nagy oświadczył syndykowi sprawozdawców parlamentarnych Lenkeyowi, że słowa obraźliwe, wypowiedziane po zamachu cofa i przeprosza za nie; wypowiedział je zaś w rozdrażnieniu i w mylnym przypuszczeniu, że Lenkey i inni ukryli Kovacsa w loży.

Pogłoska o współniku zamachu.

Komisya znalazła w sali piątą kulę, która podobno nie pochodzi z rewolweru, lecz z brauninga. Zważywszy, że Kovacs miał zwyczajny rewolwer, powstała pogłoska, że strzelał jeszcze ktoś drugi.

Przesłuchanie Kovacsa.

Wieczorem przesłuchano Kovacsa; wyraził on radość, że nikogo nie zranił. Nie miał on zamiaru wykonania zamachu. Był bardzo wzburzony i bez zastanowienia dał pięć strzałów, nie wiedząc co się z nim dzieje. Kovacsowi ogłoszono, że jest uwięziony. Na razie pozostaje on w sanatorium.

Operacya Kovacsa i agonja.

Wiadomość, jakoby Kovacs zmarł w kilka minut po przeniesieniu do pokoju lekarskiego w sejmie, nie sprawdziła się. Kovacs jeszcze żyje, lecz rozpoczęła się już u niego agonja. Z parlamentu przewieziono go do sanatorium prof. Herczela, który dokonał operacyi. Kula ołowiana grubości 9 mm. zdruzgotała mu kość czołową. Herczel wyjął kulę z rany.

Czy strzelano do Kovacsa?

Posłowie opozycjni twierdzą, że strzał z brauninga padł z grupy posłów partji pracy, którzy chcieli zastrzelić Kovacsa za usiłowany zamach na Tiszę.

Istotnie po pierwszych strzałach Kovacsa zapanało w sali ogromne wzburzenie. Posłowie partji pracy, z których kilku miało przy sobie rewolwery, rzuciło się na leżącego na

Ustalona sława do składu oryginalnych gramofonów aniołkowych



jest, że Gramofon z marką „aniołek piszący“ jest synonimem aparatu odtwarzającego muzykę i śpiew czysto i naturalnie, nie powinien się więc nikt dawać zwodzić szumnym reklamom, którymi konkurencya zachwala swoje towary i zaglądnąć

Józefa Wekslera

: we Lwowie :

ulica Sykstuska 2.

Telefon Nr. 1560.



: W KRAKOWIE :

ulica Floryańska 25

ulica Grodzka l. 7.

= Telefon Nr. 1241. =

by się przekonać, że wyroby gramofonów aniołkowych są szczytem techniki na punkcie udoskonalenia i żaden inny wyrób nie wytrzymuje porównania z temiż.

Największy wybór płyt pierwszorzędnych artystów otrzyma się tylko na płycie aniołkowej. Demonstracya bez przymusu kupna.

Ulga w splatach ratalnych. Cenniki darmo i oplatnie.

Gramofon koncertowy z 5 płytami t. j. 10 zdjęć kosztuje koron 50.—. Wszelkie płyty prócz aniołkowych i zonofon kosztują po Kor. 2.—.

ziemi Kovacs a i biło go pięściami, aż z łoża dziennikarskiej zaczęto wołać: Dajcie mu pokój, przecież on nie żyje, sam się zastrzelił! Posłowie, widząc Kovacs a w kałuży krwi, ustąpili, poczem bezprzytomnego Kovacs a wyniesiono z sali.

Narada posłów opozycyjnych.

Po posiedzeniu sejm u zebrał się posłowie opozycyjni na naradę, na której hr. Apponyi wezwał wszystkich do wytrwania w walce i do wzajemnego zaufania. Postanowiono dzisiaj udać się znowu korporatywnie na posiedzenie sejm u.

List z Belgii.

Bruksela, 4 czerwca.

Porażka opozycji. — Rozruchy.

Od widu dni i tygodni belgijskie pisma socjalistyczne i liberalne pisały o dniu 2 czerwca, jako o dniu wyzwolenia. Wyzwolenie miały przynieść całkowite wybory do parlamentu, rozwiązane przed kilku tygodniami przez króla na domaganie opozycji.

Spoziwano się ogólnie zwycięstwa opozycji, a więc wybawienia Belgii od ogólnie zniechęconego rządu klerykałnego, a więc co za tem idzie całego szeregu reform, zbliżających lepszą, demokratyczną przyszłość.

Trudno opisać nastroj, jaki panował w przeddzień wyborów. Późno w noc snuły się po ulicach tłumy, naprzemian skupione w oczekiwaniu, to znów radosne i pewne zwycięstwa, z tą popularną, uciążliwą i zuchwałą piosenką: „A bas la calotte“ (przez z klerem). Ale na ustach wszystkich drżała grzeźba, że w razie, gdy jeszcze tym razem zwycięży rząd oszukańczy i klerykałny, lud ruszy do pomnieć się o swoje prawa. Nie głosił tej groźby jeden człowiek, ani tysiąc ludzi, jeno wdychało się ją zewsząd, jak powietrze przed burzą.

Rząd skonsygnował żandarmeryę, sprowadził wojska do Brukseli i centrów robotniczych, poruszył nawet rezerwy wojskowe. Jednocześnie skonrygnowała się również gwardya obywatelska (garde civique).

Ranek w dniu wyborów przeszedł cicho. Głosowano od godz. 8 rano do 1 po południu. Ludność Belgii zwiększyła się o tyle, że na żądanie społeczeństwa ilość mandatów zwiększono o 20. Na czyją stronę miała się przechylić szala w owym zwiększonym „przedstawicielstwie ludu“? Gdyby głosowanie w Belgii było równe, rezultat byłby prawie zupełnie pewny. Olbrzymie rzesze socjalistycznych robotników i zastępy liberalnej burżuazyi przeważałyby kler i masę oglupionego przezeń flandryjskiego chłopstwa. Lecz wiadomo, że panuje tu nieszczęsny pluralny system wyborczy, dający ludziom bogatym po trzy głosy. Wskutek tego bogata mniejszość zwycięża i otrzymuje w parlamencie większość. I niestety, pomimo wszystkich wysiłków, pomimo zakreślonej, niezwykle inteligentnie prowadzonej propagandy, pomimo potężnej siły opozycji — i tym razem jeszcze zwyciężyło w Belgii wstecznictwo, zwyciężył kler.

O godzinie 8 wieczorem zaczęły ukazywać się transparenty na ścianach Domu Ludowego i lokalu liberałów. Tłum czekał. Pierwsze transparenty podtrzymywały nadzieję. W brukselskiej gminie Molenbek socjaliści najwięcej głosów otrzymali. Lecz następne wiadomości zaczęły nadzieję szybko gasić, radość tłumić. Widoczne było, że klerykali zwyciężą. Tu i tam socjaliści lub liberali zyskują jakiś mandat, lecz klerykali w zamian zyskują ich kilka. Nad miastem zaczyna ciężać przygnębienie. Około godz. 3 nad ranem nieoficyalnie wiedzą już wszyscy, jakie mniej więcej są rezultaty wyborów w całej Belgii. Klęska. Klerykali (partya katolicka) nie tylko utrzymali się przy większości, lecz nawet pomnożyli tę większość.

Bruksela, gotująca się do hucznej radości, do tryumfalnych pochodów, do zwycięskiej pieśni ludu — ucichła. Zebrała się w sobie i czeka. Raz po raz wyrzywa się z tłumy rozpaczliwy krzyk protestu. Lud belgijski waży ostatnią kroplę cierpliwości. Przywódcy z mównic nawołują do spokoju i godności, a jednocześnie patrzą w te ciemne fale ludzkie, jak w nieprzewidziane morze.

Dzisiaj są już wiadome oficjalnie rezultaty wyborów. Przedstawiają się one jak następuje: Z nowych 20 mandatów socjaliści zyskują 4, chrześcijańscy demokraci 1, klerykali 15.

Nowa Izba parlamentarna składać się będzie z 39 socjalistów, 2 chrześcijańskich demokratów, 44 liberałów i 101 katolików — razem 186 deputowanych. Katolicy zatem przewyższają wszystkie partje razem wzięte 16 głosami większości — podczas gdy dotąd mieli tylko 6 głosów większości. System pluralny zwyciężył. Lud wyczerpał wszystkie środki parlamentarne. Teraz pozostają dwie drogi: po raz drugi wyczerzyć siły, rozpoczynając pracę od nowa i gotować się do następnych wyborów — lub uciec się do środków ostatecznych. Partje opozycyjne proklamują tę pierwszą drogę. Są one już zbyt wielką potęgą, mają zbyt wielką pewność, że przyszłość do nich należy, aby nie mogli się zdobyć na jeszcze jedną próbę cierpliwości i pracy ku stworzeniu Belgii demokratycznej. Ale lud jest silnie wzburzony. Rząd uczynił wszystko, aby go sprowokować — a lud belgijski niejednokrotnie już okazał, czym jest jego gniew. W Brukseli doszło do starcia z policją przy porte de Schaerbek. Nie obeszło się bez strzałów i płazowań szabłami.

Podobne sceny miały również miejsce w innych częściach Brukseli. Są ranni i aresztowani. Wypadków śmierci nie było. Daleko groźniej przedstawia się sytuacja w zagłębiu węglowym Belgii i jego okolicach. W Charleroi ogłoszono strejk powszechny, który ogarnął cały okręg górniczy. Ludność widzi w nim jedyną drogę do zdobycia równego głosowania i skończenia raz z panowaniem klerykałów. Robotnicy Centru chcą iść do Brukseli, jak w czasie rewolucji 1830 roku. O przebiegu wypadków w zagłębiu węglowym poinformujemy czytelników szczegółowiej, gdyż będziemy mieli sposobność być tam osobiście.

Tragicznie zakończył się dzień wczorajszy w Leodyum. Manifestujące tłumy, prowokowane ustawicznie przez policję, doszły do najwyższego podrażnienia. Zerwała się burza okrzyków: „Precz z klerem! Precz z kozakami! Niech żyje rewolucya!“

Raz po raz żandarmerya szarżuje. Tłum opiera się. Potłuczono szyby w tramwajach, jeden z nich wysadzono z szyn. Wówczas żandarmerya dała salwę. Tłum rozpoczął istną walkę z policją, rzucając na nią wszystko, co pod rękę wpadło i zmuszając ją parę razy do cofnięcia się. Zniszczono całkowicie jedną z kawiarni, broniąc się przed norem wojska stołami i krzesłami. Na placu Zielonym powstaje ze szeszatków owej kawiarni pierwsza barykada. Wstrzymuje ona na moment szarżę wojska. Jedna za drugą rozlegają się teraz salwy. Ostatecznie tłum cofa się — część się rozprasza, część zamyka się w sali Domu Ludowego. Lecz i tam docierają kule, zabijając dwóch robotników, raniąc innych. W tych dniach ma nastąpić rozstrzygnięcie sprawy. Każda chwila przynieść może rzeczy nieprzewidziane.

M. N.

Straszny wybuch prochu.

Wczoraj rano o godz. 8 min. 20 obiekt 48, w Möllersdorf koło Wiener Neustadt, który zawiera tylko proch, zniszczyła eksplozja. Śledztwo nie mogło dotąd dostarczyć wyjaśnień co do przyczyny katastrofy. Zginęli: nadoficyał Adamiczka, jednoroczny ochotnik 6 pułku kanonierów Hofman, szoferzy wojskowi Treyer i i Bora i 6 robotników cywilnych zajętych w magazynie. Kilku robotników rannych zawieziono do sanatorium w Wiener Neustadt. Komendant straży Weidriger ranny. Żołnierz straży Schwendewen, który przy eksplozji natychmiast uciekł, ma tylko palce zranione, lecz musiano mu je amputować.

Liczba rannych nie zdołano jeszcze ustalić. Rany są przeważnie lekkie, zadane odłamkami szkła. Kilku żołnierzy w pobliżu spadło z koni. Kapitan pułku bośniackiego Nr. 1 Ibrulewicz spadł z konia z powodu detonacji i złamał rękę. Hangary w pobliżu nieco uszkodzone, aparaty jednak nie ucierpiały.

Wiadomość o tem, że w magazynie był ekrazyt i dynamit, jest nieprawdziwa.

„Korresp. Wilhelm“ donosi o eksplozji w Möllersdorf: Dotychczas wydobyto 14 trupów. Przebieg eksplozji tak opisują: Na samochodzie ciężarowym, na który ładowano proch, nagle ukazał się płomień; nastąpiła eksplozja, cały wóz wyleciał w powietrze, 7 robotników cywilnych zabitych, ze straży 2 ludzi ciężko rannych. W sąsiednim magazynie amunicji wszystkie szyby rozbite, przez co około 100 osób zostało

zranionych, wiele ciężko. Ochotnik jednoroczny artylerji, który w tej chwili jechał konno koło prochowni, wraz z koniem został wyrzucony na 100 metrów i zginął na miejscu. — W jednej szkole w Wiener Neustadt z powodu eksplozji mur się zawalił; kilkoro dzieci rannych.

W sprawie katastrofy donoszą jeszcze, że przed dom Nr. 48 zajechały dwa ciężarowe automobile. Na jeden z nich ładowano proch, zaś z drugiego zdejmowano skrzynie z ekrazytem. Podczas tej manipulacji widocznie z powodu nieostrożności powstała eksplozja. Szoferzy automobilek zostali rozerwani w kawałki.

Dotychczas stwierdzono, że w szpitalu cywilnym jest 6 zabitych, a 2 ciężko rannych, w szpitalu wojskowym 4 zabitych, a 2 ciężko rannych, których stan jest bez nadzieiny. Zwłok Adamiczki jeszcze nie znaleziono; znaleziono tylko jego odznaki. Przy kopaniu znaleziono jeszcze części różnych trupów, których nie można było rozpoznać. Lekko rannych ma być około 60 osób.

Z sali sądowej.

Kraków, 8 czerwca.

Walka między cechmistrzami. Dalszy ciąg procesu, odroczonego po onegdajszej 10-godzinnej rozprawie, toczył się we środę 5 b. m. i został — po 8 godzinach trwania — odroczony do przyszłej środy. Cały proces toczy się koło osoby dziennikarza Garfunkla, który przedstawił się na „Kotłowie“ jako — kandydat adwokacki. Sędzia postanowił zapytać w krakowskiej Izbie adwokackiej, czy p. Garfunkel jest rzeczywiście wpisany na listę kandydatów adwokackich. Garfunkel, którego obrońca dr Kłębowski się nie jawił, wskutek czego obronę objął tymczasowo dr Steinsberg, substytut profesora Rosenblatta, tłumaczy się, że mając trzy egzamina prawnicze, ma „wszelkie prawo“ nazywać się kandydatem adwokackim! Z audytoryum dolatuje uwaga, że p. Garfunkel był pisarzem w kancelarii adwokackiej prof. Rosenblatta i że wystąpił „bardzo niedobrowolnie“ z tej kancelarii.

Przedmiotem dochodzeń sądu jest także protokół posiedzenia na „Kotłowie“, na którym po przemówieniu p. Garfunkla wykluczono p. Wolnego. Garfunkel potwierdza prawdziwość tego protokołu; rozprawa wykazała, że protokół był sporządzony we dwa tygodnie po tem posiedzeniu i że protokół ten nie zgadza się z komunikatem, który na drugi dzień po posiedzeniu wysłał do dzienników radca Bialik. Są w komunikacie ważne rzeczy, o których sam Garfunkel przyznaje, iż od p. Wolnego nie pochodzą.

Świadek p. Bialik po zaprzysiężeniu podaje, że komunikat odpowiada mowie Garfunkla, zaś protokół jest złagodzony i ma „opuszczenia“. Mimo krzyżowych pytań radca Bialik obstaje przy swem twierdzeniu. Cały szereg dalszych świadków, podanych przez p. Kosobuckiego, również ku zdziwieniu tegoż, potwierdza opinię p. Bialika.

Świadek redaktor Szczepański potwierdza, że Garfunkel nic mu nie mówił o „słowie honoru“. Świadek posłał Garfunkla na „Kotłowie“, aby przyniósł sprawozdanie z posiedzeń wydziału.

Garfunkel przeczy temu; poszedł dobrowolnie, nie był posłany, „nie mógł sobie znaleźć miejsca“ i szukał Kosobuckiego, aby mu rzecz wytłumaczył.

Świadek Burnatowicz opowiada historję powstania protokołu mowy Garfunkla. Świadkowie Gustaw Bazes, St. Nowak i Zygmunt Mikołajski potwierdzają, iż Wolny na wszystkie strony zaprzeczał, by Kosobucki mógł popełnić sprzeniewierzenie. Mikołajski dodaje, że Wolny wogóle za dużo bronił Kosobuckiego. Świadek chciał raz wystąpić przeciw Kosobuckiemu podanie do prokuratury w sprawie przysięgi o fundusze sierocińskie Bukowskich; atoli Wolny mu surowo zakazał.

Świadkowie cechmistrz Wajda, cechmistrz Repetowski i cechmistrz Siemek oświadczają, że nie wierzyli Garfunklowi. Siemek podaje, że Garfunkel ma „niekorzystną opinię“, przeciw czemu G. protestuje.

Świadkowie kom. pol. Gulkowski i Krupiński potwierdzają, że Wolny nie robił wcale doniesienia na Kosobuckiego, tylko na Głowackiego, które było prawdziwe.

W tym momencie sędzia tentuje ugodę i poleca stenografom, by nie protokolowali tej nie-

Wartościowe Podarki

Srebro stołowe, cukiernice, etażery, kosze, zegary, serwisy, papierośnice srebrne i wszelkie wyroby z chińsk. srebra



NAJTANIEJ

Grodzka Nr. 25 w pobliżu magistratu

Emil Goldwasser



Zegarki i łańcuszki, pierścionki zaręczynowe i wszelkie wyroby jubilerskie.

Darmo

1 opłat. wysyłam ilustr. cenniki.

oficjalnej części rozprawy. R. Kosobucki oświadcza, że ugody bez zezwolenia swego stronnictwa nie zawrze.

Dr Zakrzewski imieniem r. Wolnego wykazuje, że ugoda w tej sprawie, w której „pierwsze skrzypce“ dzierżył Garfunkel, nie załatwiłaby zasadniczych kwestyj, które płyną z walki przeciw systemowi, porzuconemu nawet przez Jana Kantego Federowicza. Są zarzuty, przeciw którym p. Kosobucki powinien był wystąpić, jak np. przeciw podniesionemu w tygodniku p. Mikołajskiego zarzutowi „Japownictwa“.

Dr Steinsberg żąda w tem miejscu oficjalnego wytlómaczenia tych słów.

Dr Zakrzewski: Nie róbcie pyskówek, lecz skarżcie Mikołajskiego przed przysięgłych...

Mikołajski: Sprostowanie mi przysłał, że ma patent na łapówki.

Kosobucki oświadcza, że będzie skarżył Mikołajskiego i powołuje obecnych na świadków.

Sędzia ogłasza, iż próbę ugodową uważa za zaniechaną i odracza rozprawę na 12 b. m.

KRONIKA.

Sobota 8 czerwca

Nowiny krakowskie.

Wystawa architektoniczna została uroczystie otwarta dziś o godz. 12 w południe. Na ogół czyni wystawa bardzo korzystne wrażenie. Przez mostek na Rudawie wchodzi się do głównego pawilonu, poza którym jest obszerny plac wystawowy, zakończony pawilonem, mieszczącym teatrzyk letni, restaurację i kawiarnię. Budynki, stanowiące przedmiot wystawy, są to niewielkie domki w otoczeniu ogrodowym, a więc dworek podmiejski, domek robotniczy na dwie rodziny, zagroda włościańska. Oprócz tego są osobno wystawione materiały budowlane.

W następnym numerze zamieścimy obszerniejszy opis wystawy, oraz uwagi o jej znaczeniu dla rozwoju zabudowania przedmieść.

Zabawę leśną na Biełanach urządzają drukarze krakowscy w niedzielę 9 czerwca. Program zabawy nader urozmaicony. Muzyka wojskowa. Wstęp 60 h. Bufet we własnym zarządzie. Statki kursować będą od godz. 9 rano. O godz. 1 w południe wyjazd statków z muzyką. Jazda statkiem tam i z powrotem 1 K, w jedną stronę 60 h. Komitet dokłada wszelkich starań, aby wycieczka wypadła jak najprzyjemniej dla biorących w niej udział. Odbycie wycieczki oznajmi wywieszenie flagi w stowarzyszeniu drukarzy (Rynek gł. 12, III. p.).

Wycieczka robotnicza do Kalwaryi. Grupa centralna Związku robotników drzewnych w Krakowie urządziła wraz z „Chórem robotniczym“ z Podgórze zbiorową wycieczkę do Kalwaryi Zebrzydowskiej w niedzielę 9 czerwca. W programie wycieczka do ruin zamku w Lanckoronie i tamże zabawa taneczna, po zabawie powrót z lampionami na kolej. Koszta uczestnictwa wraz z koleją tam i napowrót 5 K. Wpisywać się można u tow. Śliwy w Związku stow. rob. (Filipa 2, II. p.). Wyjazd z Krakowa o godz. 9 rano.

Budowlo wodne pod Krakowem. Wczoraj odbyła się w Wiedniu międzyparlamentarna konferencja w sprawie przedłużenia kolektorów na prawym brzegu Wisły od Podgórze przez Ludwinów i Dębniaki, nadto w sprawie budowy pompy na lewym brzegu Wisły przy ujściu kolektora. Dyrekcja dróg wodnych wypracować ma szczegółowy plan. Koszt oceniono na 1,200 000 K.

Śmiertelne przejechanie. Na ulicy Rakowickiej wczoraj wieczór najechał wóz na 3-letnią Karolinę Ochwat, córkę robotnika. Dziecko doznało tak ciężkich skaleczeń, że wkrótce umarło.

W „Promieniu“ (Gołębia 14, I p.) odbędzie się dziś w sobotę o godz. 7 wieczór odczyt Włodzimierza Temnickiego, członka Ukraińskiej Hromady, p. t. „Kwestya uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie“.

Staraniem stow. „Promień“ odbędzie się w środę 12 czerwca o godz. 7 wieczór w sali Kopernika w Coll. novum odczyt p. Cezarego Jellenty p. t. „Pochód na Wawel“. Bilety w cenie od 60 h do 2 K nabywać można wcześniej w księgarni Krzyżanowskiego (Linia A—B).

Utonięcie w Wiśle. Wczoraj o godz. 5 po południu kapało się koło mostu kolejowego na Wiśle od strony Podgórze kilka uczniów szkoły wydzia-

łowej. Jeden z nich Zygmunt Papiernik, chcąc przepłynąć na drugi brzeg, utonął. Obecni nie dali mu ratunku, gdyż żaden nie umiał pływać. Zwłok, za którymi poszukiwali rybacy i pionierzy, dotąd nie znaleziono.

Sezon kąpielowy ledwo się rozpoczął, a już Wisła pochłonęła kilka ofiar. Wczoraj po południu dwóch robotników kapało się w Wiśle naprzeciw stacyi w Grzegórkach. Natrafiwszy na głębinę, obaj zaczęli tonąć. Jeden sam się wyratował, drugiego wyciągnął piaskarz Kędzior.

W kilka chwil później na tem samym miejscu zaczął tonąć kąpiący się robotnik Lorenz. Pospieszył mu na ratunek Matula, ale czyn swój przypłacił życiem, podczas gdy Lorenz uratował się.

Samobójstwo. Dziś o godz. 7^{1/2} rano do restauracyi Steina na rogu ul. Lubicz i Rakowickiej przyszedł gość, siadł w drugim pokoju i kazał sobie podać szklanke piwa. Za chwilę rozległ się huk wystrzału; nadbiegli ludzie zastali już konającego, którego pogotowie przewiozło do szpitala. Samobójcą jest syn maszynisty kolejowego Zimmerman.

W teatrze „Nowości“ od niedzieli 9 b. m. nowy, atrakcyjny program, który rozpocznie się przedstawieniem popołudniowym. Dyrekcja, chcąc urozmaicić letni program, urządziła wielki turniej zapasniczy i wysłała zaproszenia do najwybitniejszych atletów, ażeby wzięli udział w tych zapasach. Już napłynęły liczne zgłoszenia, a w poniedziałek 10 b. m. zaczną się walki zapasnicze.

Z sali sądowej. Przed trybunałem przysięgłych toczyła się dziś rozprawa przeciw Ludwikowi Przetockiemu, pomocnikowi murarskiemu z Podgórze, o rabunek. W nocy 9 marca b. r. zabawił się w szynku z Piotrem Kuciewiczem, dozorcą robót przy Wiśle. Gdy wracali z szynku, Przetocki obalił Kuciewicza na ziemię i wyrwał mu pugilares z 17 K. Na rozprawie tłómaczył się, że obaj byli pijani i że Kuciewicz, który kilka razy przewrócił się, zapewne pieniądze zgubił.

Wyrok zapadnie po południu.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godz. 12—1 w południe i od 5—9 wieczorem. Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 6—9 wieczorem. Biuro otwarte od 5—7 w dni powszednie.

W niedzielę 9 b. m. o godz. 3 po południu zwiedzanie zamku i katedry na Wawelu pod fachowem kierownictwem. Bilety do nabycia wcześniej w czytelnicy Uniwersytetu ludowego.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W sobotę: od godz. 6—7 dr Z. Daszyńska-Golińska: „Stosunki ludności na ziemiach polskich“; 7—8 A. Doerman: „Konwersatoryum“.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Carmen“.

Niedziela po południu: „Manewry jesienne“.

Niedziela wieczór: „Opowieści Hoffmana“.

Poniedziałek: „Krakowiaczy i Górale“.

Wtorek: „Noc w Wenecyi“.

Środa: „Madame Butterfly“.

Czwartek: „Noc w Wenecyi“.

Piątek: „Thais“ Massoneta.

Sobota: „Hrabia Luksemburg“.

Niedziela po południu: „Halka“.

Niedziela wieczór: „Thais“.

Poniedziałek: „Noc w Wenecyi“.

Wtorek: „Tosca“.

Nowiny lwowskie.

Posiedzenie lwowskiej komisyi zawodowej odbędzie się w środę dnia 12 czerwca o godzinie 7:30 wieczór w lokalu Kasy chorych ul. Brajerowska 8.

Sprawozdanie lwowskiego Tow. ratunkowego za miesiąc maj wykazuje 1120 wypadków, w których wzywano pomocy pogotowia. Z liczby tej wypadka na dzień 833, na porę nocną 287, na mężczyzn 635, na kobiety 266, na dzieci 216 wypadków. Złamań kości opatrzone 19, zwłaznięć i wykrczeń 34, drobnych operacyj dokonano w lokalu stacyi i opatrzone 753, nagłych zasłabnięć na ulicach miasta było 208, samobójców ratowano 12. Wozem ambulansowym przewieziono 92 osób do mieszkań, szpitalów i klinik. Przejechanych opatrzone 16, pokąsanych przez psy 12.

Pogotowie lodowe wydało 90 porcyj czystego lodu do użytku chorych.

Nieprzerwaną służbę pogotowia pełniło 14 lekarzy, 5 służących sanitarnych i 3 woźniców. Pogotowie rozporządza 4 karetkami i 2 parami koni. Liczba członków wspierających wzrosła do cyfry 2315.

Z teatru. (b). Teatr lwowski na zakończenie sezonu zaangażował na szereg występów gościnnych p. Edmunda Gasińskiego, artystę teatrów warszawskich, ongiś ulubieńca publiczności lwowskiej i bardzo popularnego na lwowskim bruku eleganta. P. Gasiński grywał w operetce i farsie; ten rodzaj ról reprezentuje i obecnie, ale aktorsko opracowuje je doskonale i oryginalnie, wkłada w nie artyzmu nieraz znacznie więcej, niż warto. Gra z temperamentem, żywo, wplatając w rolę zręcznie mnóstwo szczegółów dowcipnych i kawałów. Zupełnie miał powodzenie w starych, dobrych operetkach „Pięknej Helenie“ „Nietoperzu“ i w nowych, przeważnie kiepskich francuskich farsach i komedjach, które, wartości same przez się prawie pozbawione, stoją i podobają się dobrą grą aktorów. Przywiózł też p. Gasiński ze sobą krotoczwilę francuską „Trzeba umrzeć, aby żyć“ spółki Rivoire i Miraud, którą po rz pierwszy grano w poniedziałek. Rzecz ani w pomysł, ani w ujęciu nie nowa i nie oryginalna. Wielki malarz, nie mający szczęścia do kunstbändlerów, a jeszcze mniej do swej żony, postanawia utopić się, zawiadomiwszy o tem przyjaciela. Z rzki wyławiają jakieś zdeformowane zwłoki, żona i jej kochanek rozpoznają je jako zwłoki malarza; odbywa się wspaniały pogrzeb, zapoznany za życia malarz staje się po śmierci wielkim, sławnym dzieła jego są poszukiwane i przepłacane. Tymczasem malarz żyje, w ostatniej chwili rozmyślił się, pojechał do jakiejś nadmorskiej miejscowości z domem gry, resztki floty, jakie miał przy sobie, zaryzykował i wygrał. W doskonałym humorze wraca do Paryża na swój pogrzeb. Prawdy jednak nie wyjawia, żyje w ukryciu z kochaną kobitą i pod nazwiskiem jakiegoś Amerykanina kolekcjonuje i wystawia własne swe obrazy. Raz tylko zdradza swe incognito, by swej byłej żonie i jej dawnemu kochankowi, a obecnie mężowi przyszkodzić w fałszowaniu swych dzieł. Sztuka, wypełniona dowcipami, przeważnie mocno użytymi, grana była bardzo dobrze.

Zamach morderczy. W czwartek przed południem zgłosił się w prokuratury lwowskiej chłop ze Skniłowa Jan Buhaj i przyznał się do tego, że przed godziną zamordował swą żonę za niewierność i za pozostawienie go z 6-miesięcznym dzieckiem. Zbrodnię popełnił w polu obok gościńca gródeckiego w ten sposób, że ugodził żonę silnie kamieniem w skroń. Równocześnie doniesiono do prokuratury z urzędu akcyzowego na gródeckiej rogatce, że ludzie, przybywający do miasta, opowiadają o zamordowaniu jakiejś kobiety. Zarządzone poszukiwania nie wydały jednak rezultatu, nigdzie zabitej nie znaleziono. W piątek rano zgłosiła się ona sama w sądzie z lekką raną na głowie, dopytując się o męża, którego zamknięto już w areszcie śledczym. Mimo tego, że samooskarżenie Buhaja o zamordowanie żony okazało się nieprawdziwym, zatrzymano go w więzieniu i na podstawie jego własnych zeznań wdrożono przeciw niemu śledztwo o zbrodnię usiłowanego morderstwa.

Dalsze aresztowania szpiegów. W związku z aferą szpiegowską bar. Königa dokonano już trzeciego aresztowania. Policja aresztowała krawczynię Czesławę Barszczewską, pochodzącą z powiatu brodzkiego, która pozostawała w stosunkach ze znajdującym się już w więzieniu Kłosowskim. Policja lwowska zażądała też dostawienia z Kołomyi aresztowanego tam niejakiego Kratta, pochodzącego z Kijowa. Mieszkał on w Kołomyi w hotelu Bahra i usiłował nawiązać stosunki w ruskich stowarzyszeniach. Przy rewizyi znaleziono u niego wiele zdjęć fotograficznych, między innymi także lwowskiej cytadeli.

Bombardowanie pociągu. Koło stacyi Łyczaków na linii Lwów-Podhajce obrzucono wczoraj pociąg kamieniami. Wybito kilka szyb w wagonach, a maszynista Władysław Butyniec zraniony został kamieniem w głowę.

Okradzenie kościoła. W Chlebowicach złodzieje dostali się przez okno zakrystyi do kościoła i skradli przybory kościelne, między innymi kielich wartości 100 K.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza we Lwowie. W niedzielę 9 czerwca odbędzie się wycieczka stow. urzędników prywatnych do Instytutu anatomicznego pod kierunkiem asyst. uniw. dra Pańczyszyna. Punkt zborny w lokalu stow. urzędników pryw. (Batorego 11) o godz. 2 po południu. Wstęp 20 h. Zgłoszenia przyjmuje delegat p. J. Rosenstock.

Lawn-Tennis, Rakiety i Piłki nożne („Football“), **Piłki gumowe, Hamaki i Huśtawki**, oraz wszelkie przybory sportowe,

poleca
najtaniej

L. WEINDLING Kraków, Grodzka

Telefon 1596.

■ Cennik darmo i opłatnie. ■

26

Zakład dentystyczny M. Fischera
Kraków, ul. Kolejowa 1. 2. Telefon Nr. 2033.

Wykonuje według najnowszej metody amerykańskiej szczyki bez podniebienia, mostki, korony, zęby na śrubkach, jakoteż wszelkie inne w zakres techniki dentystycznej wchodzące roboty.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Niedziela: „Zemsta“ i „W gołębniku“.

Poniedziałek: „Papa“.

Wtorek: „Majerowie“, krotoczwila w 3 aktach F. Frydman-Fredericha.

Z kraju.

Wypadek w Tatrach. Z Zakopanego donoszą: W piątek rano wyruszyło w góry pogotowie ratunkowe pod wodzą p. Maryusza Zaruskiego na poszukiwania za turystą, który onegdaj wyruszył z Morskiego Oka na Rysy i dotąd nie wrócił. O zaginionym dano znać pogotowiu telefonicznie ze schroniska przy Morskiem Oku. Nazwisko owego turysty dotąd nieznane.

Ze świata.

Pogrzeb tow. Silberera odbył się we czwartek 6 b. m. w Wiedniu. Przeistoczył się on w potężną, wspaniałą demonstrację dziesiątków tysięcy robotników, którzy przyszedli oddać ostatnią przysługę temu, kogo klerykali po śmierci obrzucili swymi niesłychanymi oszczerstwami. Olbrzymi pochód zajął kilka ulic i przybrał nieoczekiwane rozmiały. Setki wieżców wieszono na wozach i niesiono na rękach. Jako reprezentanci P. P. S. D. przybyli posłowie tow. Lieberman, Marek i Moraczewski. Na cmentarzu przemawiał w imieniu prezydenta parlamentu, a także posłów socjalistycznych i zarządu niemieckiej S. D. w Austrii tow. Pernstorfer, imieniem komisji zawodowej tow. Beer, imieniem piekarzy tow. Zipper, imieniem socjalistycznego towarzystwa turystycznego „Naturfreunde“ tow. Rohrauer.

Redakcyi oszczerczego dziennika klerykalnego „Reichspost“ strzegły bardzo silne oddziały policji.

Na Hundstein, gdzie zginął tow. Silberer, towarzysze z Salzburga, z Saalfelden itd. urządzili jednocześnie z pogrzebem wiedeńskim własną skromną uroczystość: na młodym świerku przybito wielki krzyż z napisem: „Franciszek Silberer, zginął 6 stycznia, znaleziony 3 czerwca 1912“.

Samobójstwo z powodu wydalenia z Prus. W Fryburgu na Śląsku zastrzelił się 60-letni stolarz Franciszek Pohl, poddany austriacki, który od 35 lat uczciwie i pracowicie żył w Prusiech. Otrzymał on nagle rozkaz opuszczenia państwa pruskiego, bez podania powodów. Dowiedziawszy się, że rekurs został odrzucony; Pohl oświadczył natychmiast wobec znajomych, że się zastrzeli; uporządkował swoje prywatne sprawy, zapłacił nawet za trumnę i odebrał sobie życie.

B. BABRYELSKA. Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Głosy publiczności.

Między sławnymi sportsmenami całego świata, którzy w lecie 1908 r. zebraли się w Londynie do udziału w igrzyskach olimpijskich, znajdowała się garstka atletów z Islandyi, wysłana przez rząd islandzki dla zaprodukowania swych zabaw sportowych „Glima“.

Sport ten już od XI wieku uprawia się na starej, z legend słynącej wyspie na oceanie Atlantycznym, a przez wieki mieszkańcy tamtejsi czuwaliby bacznie, aby żaden obcy nie nauczył się tej sztuki, otoczonej głęboką tajemnicą. Zwieńczając tę wyspę opowiadali, że atleci „Glima“ są w stanie obronić się przed napastnikiem, uzbrojonym w wszelką możliwą broń, ale żaden obcy nie mógł nigdy być naocznym świadkiem takiej walki. Po raz pierwszy atleci „Glima“ wystąpili publicznie w r. 1877 z okazji odwiedzin króla duńskiego Chrystyana IX w Islandyi. Wówczas dwaj duchowni islandzcy zaprodukowali królowi i jego świecie walkę „Glima“, co do r. 1908 było pierwszym i ostatnim wypadkiem.

„Glima“ przedstawia się w następującej formie: Dwaj przeciwnicy obejmują się za spódnie i usiłują jeden drugiego przewrócić. Ten, który pierwiej upadnie na plecy, uważany jest za zwyciężonego, taksamo, jak w grecko-rzymskich zapasach. Różnica między oboma sportami polega na tem, że w grecko-rzymskim wolno posługiwać się tylko rękami, podczas gdy islandzcy walczą także zapomocą nóg. Dalejszą osobliwość „Glimy“ polega na bajecznej

pewności ataku i obrony przeciw napadowi nożem, boksowaniu itd., a różni się od znanego japońskiego dzi-dzitsu tem, że unika brutalności.

W pierwszej linii „Glima“ jest metodą obronną.

Polega na sztuce poddawania się i błyskawicznego ataku. Walczący kieruje swój atak przede wszystkim na cel przewrócenia równowagi przeciwnika, starając się usunąć mu służące jako podpory nogi. Charakterystycznym „trick'em“ jest przyskakiwanie do przeciwnika; nacierający przykładą swe nogi jako dźwignię pod nogi przeciwnika i powoduje tak jego upadek.

Walczący metodą „Glima“ walczą pod względem sportowym nie tylko poprawnie, lecz także jako demonstracya praktyczna w życiu codziennym.

Walczy człowiek przeciw człowiekowi, jak mu wypadnie, nawet przeciw nożom i rewolwerom, nieuzbrojony i z rękami związanymi na plecach, przeciw zdradzieckiemu napadowi i z tyłu z 2 i 3 przeciwnikami.

Sztylet i broń palna zostają błyskawicznie pobite i żelaznym uściskiem z rąk przeciwnika wykręcone.

W Kopenhadze, gdzie Islandczycy występują, wyraził pewien oficer duński, znakomity szermierz, wątpliwość, czy jest możliwym, aby odbito uderzenia na seryo nagle wykonane i prosił, aby z nim zrobiono próbę.

J. Josefsson, przewodnik trupy „Glima“, zgodził się na to. Jako broń użyto krótkiej laski, której koniec owinięto farbowaną bawełną celem osłabienia i znaczenia ewentualnych uderzeń. W przeciągu 2 minut próbował oficer 15 uderzeń, ale 8 razy został rzucony o ziemię, a Islandczyk pozostał zupełnie nietknięty.

Jan Josefsson, zwany królem szermierzy „Glima“, odznaczony został w r. 1908 na igrzyskach olimpijskich w Londynie przez królową angielską Aleksandrę własnoręcznie dyplomem honorowym za wybitny sposób walki.

Jan Josefsson, z którym w Londynie, Paryżu, Berlinie, Hamburgu i innych miastach najslawniejsi zapasnicy walczyli bez skutku, zapłacił w czasie swego wystąpienia w Krakowie złożoną już premię 1000 K temu, kto będzie w stanie przez 5 minut opierać mu się w zapasach „Glima“.

Walki metodą „Glima“ rozpoczną się dziś w sobotę 8 czerwca w cyrku Solange, naprzeciw parku Krakowskiego.

Przegląd społeczny.

Koniec lokautu w Bielsku-Białej. Wydany został następujący komunikat urzędowy:

W dniu 4 czerwca 1912 r. odbyła się w magistracie w Bielsku konferencya zastępców władz z zastępcami bielsko-bialskiego związku przemysłowców i organizacji chrześcijańskich robotników. Celem konferencyi było omówienie warunków ukończenia lokautu i podjęcia pracy w fabrykach sukna w Białej, Bielsku i okolicy.

Po długich naradach nastąpiło porozumienie między obu stronami. Na podstawie zawartej ugody rozpocznie się praca we wszystkich tujszych fabrykach sukna w dniu 10 czerwca b. r.

Poszczególne warunki ugody zawarte są w urzędowym protokole, sporządzonym i podpisanym przez wszystkich udział w konferencyi biorących.

Andrzej Kulisch,

Rudolf Hoffmann,

c. k. starosta

burmistrz

Maciej Biesiadecki,

c. k. radca namiesnictwa.

Bacność maszynistów kolejowi! Zwołana na 11 i 12 b. m. państwowa konferencya maszynistów kolejowych została na prośbę czeskiego związku maszynistów odroczone na wrzesień. O terminie jej zwołania zostaną we właściwym czasie rozestane osobne zawiadomienia.

Za gal. sekret. centr. organ. kolejarzy
Kaczanowski.

Z organizacji malarzy i lakierników we Lwowie. W zawodzie tym, mimo ciągłych starań i usiłowań, stan organizacji zawodowej był taki, że istniała grupa Związku centralnego, a nadto organizacya lokalna. Stan ten dla zawodu szkodliwy, ze stanowiska organizacyjnego zły, został wreszcie usunięty i lokalne stowarzyszenie rozwiązało się, a jego

członkowie weszli do grupy Związku centralnego. Po długich przygotowaniach sprawa załatwioną została ostatecznie na zgromadzeniach, które odbyły się dnia 1 i 3 czerwca przy czynnym współudziale tow. Witke'go, delegata zarządu centr. Związku i sekretarza zawodowego tow. Kuśnierza. Fundusze, jakie posiadało stowarzyszenie lokalne, przeszły do kasy centralnej, a członkowie tego stowarzyszenia stali się pełnoprawnymi członkami centralnego Związku. Grupa malarzy i lakierników, skupiająca w swem łonie poważną liczbę członków, jako jedyna zawodowa organizacya w tym zawodzie, będzie się niezawodnie rozwijać pomyślnie, a pracujący w niej towarzysze dołożą wszelkich starań, by złe następstwa rozbitcia organizacyjnego naprawić i usunąć.

Filia Administracyi i Działu inseratowego we Lwowie: ulica Kopernika 24. Filia Redakcyi we Lwowie: ulica Sokoła 4.

TELEGRAMY

z dnia 8 czerwca.

Dzisiejsze posiedzenie sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Około godz. 9 rano posłowie opozycyjni zjawili się korporatywnie w gmachu sejmowym; posłowie wykluczeni pozostali w kuluarach.

Goy na salę wszedł Tisza, weszli za nim posłowie wykluczeni. Zaczął się ogromny hałas, wśród którego słyszano krzyki: „Dziś nie będzie się tu obradować“.

Nowa ustawa antypolska.

Berlin. Izba panów przyjęła „en bloc“ przedłożenie o „zabezpieczeniu niemieckiego stanu posiadania“.

NADESLANE.**Adwokat Dr Aleksander Herbst**

we Lwowie przeniósł kancelaryę do domu przy ul. Podlewskiego L. 3, I. p. Telefon 1749.

Inżynier cywilny i geometra we Lwowie

Edmund Libański

przeniósł biuro techniczne do domu przy ulicy Zielonej L. 5. Tel. 1485.

Zakład dentystyczny**Dra Franciszki Raff-Rothfeldowej**

otwarty codziennie od 9—1 i od 3—6

Lwów, Pańska 3 (Asnyka 1), parter.

KARLSBAD

Dr M. WACHNIANIN

ord. od 1 maja

Haus Goldener Löwe, naprzeciw Kurhausu.

CZESŁAW HINZINGER

biuro techniczne

dla urzędzeń maszynowych i budowlanych. Maszyny — narzędzia — artykuły techniczne. Lwów, ul. Kraszewskiego L. 25.

Kalki, wstążki i wszelkie inne przybory do maszyn do pisania najlepszego gatunku do nabycia w składzie maszyn do pisania

Ignacego Grossa

Kraków, ulica Starowińska L. 1.

Telefon 2190.

Zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą.

PATHEFON

Płyty Pathé zdejmowane według najnowszych metod, co do siły głosu, piękności i czystości tonu nie mają sobie równych. — Płyty dwu stronne 29 cm. po kor. 4.50. — **Sensacyjne** wzbudzają artystyczne płyty 35 cm, po kor. 6.—. Słynny tenor Giorgini. Zdjęcia polskie Katalog **darmo** i opłatnie. — **Naprawy** we własnym warsztacie. Na każdym gramofonie można grać płyty Pathé zastosowawszy membranę z szafirem za kor. 10.—.

Tylko **Pathéfon** gra szafirem (bez zmiany igły) i nie niszczy płyt. Tylko z **Pathéfonu** usłyszeć można wszystkie instrumenty w naturalnej sile i brzmieniu, i tylko **Pathéfon** daje zupełnie żywy obraz głosu ludzkiego w śpiewie i mowie. Jak między pojazdami **automobil**, tak wśród maszyn mówiących **Pathéfon** stoi na szczycie postępu. — Doskonałe bez zarzutu funkcyonujące aparaty z tubami od kor. 45.

5 nowych modeli pathéfonów bez tub od Kor. 65 (z koncert. alumin. membraną).

S. Grudziński i T. Berger, Kraków, Szewska 22 Telefon Nr. 305

Z OPERY.

„Krakowiaczy i Górale“. Pisać dziś o „Cudzie mniemanym, czyli Krakowiakach i Góralach“, jako operze, byłoby nietaktem wobec szacownego zabytku z tak bardzo ubogiej historii opery u nas. Od urodzenia swego ta „opera narodowa“ należała do tej samej kategorii, co „Nędza uszczęśliwiona“, na której napisał Kamiński, że „te śpiewy po modnemu nie są skomponowane dla krytykusów, ale dlatego, aby także Polacy śpiewali“.

Rozpoczynając sezon operowy w Krakowie tem przedstawieniem, budzi dyrekcja w nas nadzieję, że jest to zapowiedź ożywczego technienia przejścia z drogi intratnego szablonu na pole zabiegów o wartość kulturalno-artystyczną produkcji. Oby tylko nadzieje zbyt prędko nie zgasły...

Z uznaniem podnieść należy staranność wystawy, sumienną reżyserję, zgranie, obmyślenie szczegółów trafne, wreszcie należyte tempo gry, werwę i szczerą wesołość. Powodzenie zawisło w zupełności od występujących gościnnie artystów dramatycznych pp. J. Nowackiego i Fr. Feldmana. Pierwszą rolę zabarwioną jednym tonem studenta potrafił z dystynkcyą ożywić, usuwając się jednak dyskretnie w tył wobec świetnej postaci organisty p. Feldmana, który z niepospolitym dowcipem i finezyą oddał typ charakterystyczny o mistrzowskim rysunku.

Na pochwałę zasłużył i zespół wokoło nich się

grupujący, z którego wspomniemy pp. Kasprowicową, Miłowską, Markowską, pp. Ratschkego (ekonom), Dobosza, Kuligowskiego, Kadena.

Prym w wykrzykiwaniu i hałasowaniu dźwierzł, jak zwykle, p. Solnicki.

Jedyną usterką strony dekoracyjnej jest nieściśłość stylowa zabudowań I i III aktu. T. Ch.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą 40 halerczy od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują 1 koronę za jednorazowe ogłoszenie.

* Posiedzenie zarządu Związku stow. rob. w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 10 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym.

* Półroczne walne zgromadzenie grupy centralnej organizacji metalowców w Krakowie odbędzie się w niedzielę 9 b. m. o godz. 10 rano w Związku stow. rob., ul. Filipa 2 II p.

* Związek pracowni biurowych, kasowych i handlowych w Krakowie urządza wycieczkę do Wieliczki w niedzielę 9 b. m. o godz. 1:30 po południu. Punkt zborny na dworcu kolejowym w drugiej klasie o godz. 1 po południu. Koszta kolei 1 K tam i z powrotem.

* Chór Robotniczy w Podgórzu odbywa próby śpiewu każdego tygodnia we środy i piątki wie-

czór od godz. 8—9^{1/2}; chór kobiecy we środy wieczór od 7—8 i w niedzielę przed południem od 11—12.

Wpisy do chóru kobiecego lub męskiego przyjmuje się chętnie w godzinach prób śpiewu w Domu Robotniczym (plac Serkowskiego 11).

Komunikaty lwowskie.

* Pokwitowanie. Z okazji ślubu p. Elizy Soblównej z Poellerem złożono na rzecz Tow. polskiego Domu studentek im. Elizy Orzeszkowej kwotę 290 K 60 h. Za piękny ten dar składa niniejszem zarząd Towarzystwa najserdeczniejsze podziękowanie zarówno pp. Poellerom jak wszystkim ofiarodawcom.

Podziękowanie!

W ciężkim strapieniu po nagłej stracie naszego syna Stanisława, poczuwamy się do obowiązku złożenia podziękowania tym wszystkim współuczniom z nami, którzy w tej bolesnej chwili odczuli nasze nieszczęście i składamy im za to „Serdeczne podziękowanie“; w pierwszym rzędzie ks. katechecie Czesławowi Wądołnemu, dyr. szkoły p. Szulzowi, oraz wszystkim P. T. Profesorom szkoły im. Kochanowskiego i tym znajomym, przyjaciółom i kolegom Zmarłego, którzy ostatnią posługę naszemu ukochanemu synowi oddali.

Stanisława i Jan Bajorscy.

Kostiumy płócienne po kor. 15.—

Płaszczki alpagowe po kor. 16.—

Płaszczki jedwabne ::
Angielskie żakiety ::
Płaszczki dla Panienek

MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ
Au Bonheur des Dames
KRAKÓW, ULICA FLORYAŃSKA L. 10.

„REKORD“

Lwów, Trybunalska 1. 14.
Dla P. T. Przemysłowców i handlowców specjalne kursy wieczorne.

Koncesjonowana pierwsza fachowa szkoła szybkiego pisania na maszynie. — Udziela nauki na podstawie zatw. przez c. k. Radę szkolną krajową planu, metodą praktyczną i najłatwiejszą, we wszystkich językach krajowych, na maszynach najlepszych i ogólnie używanych. — Wpisy codziennie od godz. 9—1 i od 3—9. — Koncesjonowane Biuro szybkiego przepisywania i powielania pism sporządza czystospisy i odpisy wszelkiego rodzaju pism, dokumentów kosztorysów itd. — Gwarancja za dyskrecję i bezbłądne wykonanie. — Zlecenia wykonuje się na żądanie nawet porą nocną. Sprzedaż maszyn najlepszych systemów, aparatów do dyktowania, cyklostylów do powielania, jakoteż wszelkich przyborów do różnych systemów maszyn.

Władysław Śliwiński — Michał Kmicieński.

Restauracya i piwiarnia

okocimska we Lwowie, przy ul. Halickiej 10 poleca smaczną i zdrową kuchnię, tudzież zimne i gorące przekąski. Po przedstawieniach teatralnych gorąca kuchnia w własnym zarządzie. — Lokal otwarty do godziny 1 w nocy. — Poleca się zan. P. T. Publiczności JÓZEF KOTERBA.

Domocenk fryzjerski
zdolny znajdzie natychmiast posadę po podaniu warunków u fryzjera J. W. Linkera w Śniatynie.

Rzadka sposobność!
Wielki gramofon i 10 płyt dwustronnych tylko 42 koron. Lwów, ulica Dominikańska 11, Drzwi 3.

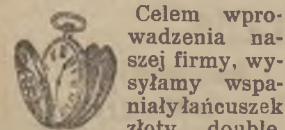
Kuźnia w starym Krakowie przy ruchliwej ulicy do wydzierżawienia. Wiadomość: w Dziale inseratowym „Naprzodu“, ul. św. Marka 21.

Sklep z wiktuałami do sprzedania ul. Krowoderska 50. Wiadomość tamże.

Noszone

już ubrania męskie jak n. p. palta zimowe, ubrania marynarkowe od kor. 14— wyżej. Wypożycza również ubrania po kor. 3.—. Henryka Weinberger, Wiedeń, I., Singerstrasse 10. I piętro. — Telefon Nr. 9101.

Wspaniały zegarek darmo!



Celem wprowadzenia najszybszej firmy, wysyłamy wspaniały łańcuszek złoty double, który zwyczajnie kor. 10 kosztuje, tylko za kor. 2. Prócz tego może każdy zamawiający łańcuszek otrzymać darmo wspaniały zegarek według prospektu. Ścisła rzetelna obsługa, ryzyko wykluczone, gdyż w razie nie nadania się, zwraca się pieniądze wraz z kosztami portu. Wysyłka za pobraniem.

M. Robinsohn

Wiedeń V.2, Mauthausgasse 8 h.

Kawiarnia

i mleczarnia z podawaniem potraw w śródmieściu pod przystępnymi warunkami zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Zgłoszenia listowne: Poście restante Kraków główna poczta za okazaniem kwitu inserat. pod „Praca wzbogaca“.

Monter wodociągowy i blacharz zdolny potrzebni zaraz do zakładu A. Kumera Karmelicka 22.

Zawiadomienie.

Stowarzyszenie wytwórcze szewców „Pospiech“ w Krakowie, Stow. zarej. z ograniczoną poręką odbędzie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w dniu 16. VI. 1912 o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Studenckiej 4.

Porządek dzienny:
1. Zagajenie i odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie Komisji skontrolującej.
3. Uzupełniający wybór 2 członków do Rady nadzorczej.
4. Wybór Dyrekcji.
5. Wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się 2-gie W. Zgromadzenie o godz. 11 z tym samym porządkiem dziennym.

L. 349/2. Z. W. ox 1912.

Konkurs.

Zarząd wodociągu miejskiego w Krakowie rozpisuje konkurs na posadę asystenta technicznego w XI randze z poborami: płaca 1600 kor., kwaterowe 576 kor., dodatek budowlany wliczalny do emerytury 200 kor. z prawem do trzechleci po 200 kor. od dnia stabilizacji. W razie przydzielenia mieszkania służbowego strącać się będzie 50% kwaterowego.

Posada nadana będzie pro wizorycznie a po roku zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacja. Kandydaci wykażą się winni:

1. poddaństwem austriackim,
2. wiekiem poniżej 40 lat,
3. ukończeniem wydziału mechanicznego na jednej z politechnik austriackich wraz z 2-a egzaminami państwowymi względnie ukończeniem równorzędnych studiów zagranicznych.

Podania własnoręcznie pisane obejmujące curriculum vitae z załącznikami składać należy w Zarządzie wodociągu miejskiego (Kraków XII, Senatorska 1) do 1 lipca 1912.

Zarząd wodociągu miejskiego.

Zofia Biesiadecka

Biuro podróży Oświecim

BILETY OKRĘTOWE
— DO —
AMERYKI I KANADY
KTO SIĘ CHCE UCHRONIĆ OD ZAWODÓW I STRACI NIECH ŻADA POUCZENIA
ZOFIA BIESIADĘCKA OŚWIECIM.

SERY

Ementaler, Groyer krajowy w dowolnej ilości po cenach fabrycznych, poleca fabryczny skład serów

Bracia Rolniccy
Kraków, Wielopole 7.

Próbki darmo
materiały modnych, sukna,
ZEFIRÓW
materiałów lnianych na suknie, towarów lnianych i bawełnianych — wysyła
V. J. Havlicek & Bruder
Bad Podesbrad.

500 koron

placę temu, kto udowodni, że w ciągu 3 dni nie usunął bezboleśnie swoich nagniotków, brodawek, stwardniałej skóry przy pomocy mojej „Riasalbe“
Cena 1 stoika z pismem gwarancyjnym K 1.—. — Kemény Kaschau I, Postfach 12/144 Węgry.

Spólnika

(izr.) poszukuje do dobrze rentującego się zakładu fabrycznego wyrobów krajowych. Obznajomieni w kupiectwie mają pierwszeństwo. Zgłoszenia przyjmuje M. Heuberger, Kraków, ulica Dietłowska 73, I. p., od godz. 2—6 popoł.

O Ameryki i Kanady



przeprowa
najlepiej

LINIA KUNARDA

we Lwowie, ulica Grodecka L. 99.

Jona przeprowy okrętem z Tryestu do Nowego Jorku III klasą

kor. 220.—. Dzieci niż lat 12 kor. 120.— wraz z podatkiem.

Uważajcie na Nr. 99!

Carpathia z Tryestu 18 czerwca.

Saxonia z Tryestu 2 lipca.

Pannonia z Tryestu 9 lipca.

Z Liwarpolu: (Najszybsze i najwspanialsze parowe świąta).

Luftania dnia 29/6, 27/7, 17/8, 7/9.

Mauretania dnia 22/6, 13/7, 10/8, 31/8.

Panowie

cierpiący na utratę męskiej energii, niechaj użyją natychmiast działającego środka

„LETTIN“

złożonego ze składników chemicznych. — Żadne lekarstwo. Przesyła dyskretnie bez podania zawartości

V. Weingartner, droguerya, Wiedeń, XVIII, Sternwartestr. 11-12

Dla starszych mężczyzn konieczne.

KAWY

palone

najlepszej jakości i po najniższych cenach z pierwszej krajowej

Hygienicznej Palarni

poleca

Wojciech Olszowski

Kraków,

Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej

Poście

własnego wyrobu — kołdry, terace, wkłady, koca, poduszki, prześcieradła, żelazne oraz kompletne wyprawy ślubne.

Najtaniej tylko u

K. SKIBIŃSKI

Lwów, ul. Kopernika

w starym lokalu.

Proszę uprzejmie uważać na

Grodzka 43

Bluzki . . . od kor. 2

Szlafroki . . . „ 5

Hałki kłotowe . . . „ 2

Hałki jedwabne . . . „ 7

Pończochy 3 pary . . . „ 1

Skarpetki 3 pary . . . „ 1

Karolina Kleinma

Północno Niemiecki Lloyd Bremen

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agencja dla Galicji we Lwowie, ul. Grodecka 93

S. SOKOŁOWSKI

Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa pospiesznymi (cesarskimi) i pocztowymi parostatkami z Bremen: do Stanów Zjednoczonych Ameryki (Nowego Jorku, Galweston, Baltimore), Brazylii, Argentyny (Buenos Aires), Australii, Japonii etc. Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki. Wszelkie wyjaśnienia w sprawach podróży i sprzedaż biletów:

Generalna Agentura Północno Niem. Lloydu we Lwowie, ulica Grodecka L. 93.



Korespondencja w języku polskim, ruskim i niemieckim.

Sklep z pokojem i przedpokojem do wynajęcia od 1 lipca. Grzegorzki, ul. Woźniakowskiego 103. — Wiadomość w handlu papieru przy ul. Grzegorzkiej 6.

Maszyna „Remington“ z widocznym pismem do sprzedania. Wiadomość w Dziale inżynierskim Naprzodu, ulica św. Marka 21.

Dewiza: Taniść, dobroć i trwałość!

Ignacy Cypres, Kraków, ul. Szewska 13.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. 1 Brytania anker Remont. System Roskopf z szwajcar. werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko K. 3'90. 1 Ameryk. elektr. złoty Rem. z marką Splendit, modny, nadzwyczaj płaski, kawalerski, z metalowym cyferblatem, 36 godzin idący, szwajc. werkiem, z łańcuszkiem K. 4'70. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 10'— Stalowy damski Remontoir Kor. 7'80. Budzik najlepszy K. 3'—, łańcuszki srebrne od Kor. 2'—, zegarki złote damskie od K. 20'— — Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Nowo otwarta przy ulicy **DLUGIEJ L. 27** (róg ul. Filipa) w Krakowie

RESTAURACJA i PIWIARNIA JÓZEFA HAŁACIŃSKIEGO

WYDAJE: **śniadania, obiady i kolacje**

po umiarkowanych cenach — Bufet obficie zaopatrzone w wszelkie wódki i wina, oraz w gorące i zimne przekąski

Piwo okocimskie. Pokoje do śniadań. Lokal otwarty do godziny 1 w nocy. Gazety i pisma robotnicze do dyspozycji.

Koszula „Marocco“ tylko 3 Korony.



Nadzwyczajnie rzadka okazja sposobność kupna dla mężczyzn każdego stanu. **Najlepsza koszula zefirowa** z gwarancją, że nie puszcza w praniu i gotowaniu, z jedwabnym gósem do prania i prawdziwymi guzikami z perłowej masy, najdoskonalszej roboty domowej tylko Kor. 3'—. Każda koszula jest najstarszej według najnowszej formy szyta, 90 cm. długa, całkiem duża, objętości szyi od 35—43 cm., na składzie.

Koszula taka kosztuje w każdym handlu detalicznym Kor. 4—5.

Na dowód, że ogłoszenie nasze polega na uczciwości, obowiązują się, koszule, w razie gdyby nie zachwyciły pp. odbiorców, odebrać bez wszelkich trudności za zwrotem gotówki. Wysyłka za zaliczką, lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

Pierwszy morawski Dom wysyłkowy, Juliusz Holtasch, Göding Nr. 912. (Morawy). — Główny katalog darmo i opłatnie.

Radością dla kobiet i mężczyzn

są prawnie chronione i patentowane **Tabletki „Neosan“.**

Przez lekarzy uznany, zadziwiająco skuteczny środek przeciw osłabieniu obojga płci. Neosan przywraca siłę męską i zachowuje takową do późnej starości. Tabletki nie rujnują żołądka i są wogóle nieszkodliwe.

Pudełko zawierające 20 tabletek kosztuje 4 kor. 50 hal. Wysyłka pocztą w dyskretnym opakowaniu.

Skład główny dla Austro-Węgier: **Apotheke zur HEIL. HERMINE**, Budapest, VII., Thököly 28. Depot 94.

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą

D. BUCHNER, Kraków, Stradom 23

(dom własny)

znajduje się na **L. piętrze**, obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków, sprzedaje po **znacznie** niższych cenach i daje na spłaty miesięczne wszelkie materyały.

Na sezon wiosenny i letni

nadszedł świeży transport materyałów wełnianych, angielskich jedwabnych na kostyminy, suknie i bluzki, wielki wybór surowych jedwabi (czesuncza), woali, batystów, haftów, zefirów, oraz maruizetty, grenadyny z bordyurami, popeliny i crepe de chine. Suknie koronkowe, tiulowe i tunniki. Wielki wybór dywanów, chodników, kap pluszowych, koronkowych i wełnianych portyer, stór tiulolowych, firanek i plusze na meble etc.

Dziękując za dotychczasowe względy Szan. P. T. Publiczności, polecam się **D. BUCHNER.**

SALVATOR

OBCASY GUMOWE



NIEDOŚCIGNIONEJ TRWAŁOŚCI.

PIEGI

Do usunięcia piegów używają najrozmaitszych środków. Wszystkie te środki oparte są na jednakowych zasadach mianowicie na wybieleniu piegów. Ten sposób postępowania nie jest właściwy. Chcąc usunąć piegi, nie wystarczy ich wybielić, gdyż po przerwaniu kuracji piegi występują ponownie. Trzeba je przeto zupełnie zniszczyć. Usunąć piegi zupełnie można tylko zapomocą tak zwanego kremu „Santo“. Twarz należy co dwie lub trzy godziny natrzeć tym kremem i następnie zmyć mydłem. Ten sensacyjny krem usuwa **piegi zupełnie w krótkim czasie i czyni cerę piękną, rumiano-białą.**

Krem ten sporządzony jest pod kierunkiem prof. uniwersytetu dra Hager'a prawnie chroniony i jest dziś jedynym pod gwarancją, skutecznie działającym środkiem, prztem zupełnie nieszkodliwym. Pudełko jedno wystarczy.

Cena kor. 2-50, pocztą kor. 2-70 franko.

Sposób użycia dołączony.

Zamówić za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem gotówki: **J. KUKLA, Praga, ul. Perłowa 33.**

c. k. uprz. Galicyjski

Akeyjny

Bank Hipoteczny

założony w roku 1867.

Kapitał akcyjny 20,000.000 K Kapitał rezer. około 10,000.000 K

Filia w Krakowie, Rynek 21.

Przyjmuje wkładki pieniężne oprocentowane od dnia złożenia.

Udziela pożyczek budowlanych.

Kanter wymiany, sprzedaż i kupno papierów wartościowych i monet.

Przyjmuje w przechowanie papiery wartościowe i zawiaduje depozytami.

Schowki depozytowe (Safe deposits).

Poleca jako pewną lokację 4% i 4 1/2% listy hipoteczne, popularne bezpieczeństwo mające, używane na wady i kaucję wojskowe.

Kasa Zaliczkowa dla ratalnych pożyczek i oddział zastawniczy, ul. Bracka L. 1.

Składy towarowe przy ulicy Załusze.

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowana

Agencja okrętowa

linia czerwonej gwiazdy „Red Star Line“

wysła podróżnych pospiesznymi okrętami ze Lwowa wprost przez Antwerpię do Ameryki północnej i Kanady. Ceny najtańsze. — Sprzedaż biletów kolei ameryk. i kanadyjsk. po cenach oryginalnych. — Pouczenie bezpłatne. — Podróż Oceanem trwa 7 i pół dnia.

Włodzimierz Padlewski

Lwów, ul. Grodecka 89, II. piętro

naprzeciw głównego dworca kolei.

F. LORD

ODDZIAŁ ROWERÓWY

Gener. zastępstwo fabryk rowerów:

Puch Waffenrad Ipag Kosmos

Kraków, Lubicz 1.

Pierścionki

złoty, obrączki, wszelkie wyroby ze złota i srebra, oraz przeróbki i naprawy skutecznie najtaniej

Józef Limanowski, Lwów, Szajnochy 1.

GUMOWE specjalności dla

panów i Pań prawdziwe francuskie dla panów 1-szej jakości praw. mark. ochronna „KOLONIA“ jako najlepsza dotychczas znana marka. 3 szt. K. 1'10, 6 szt. K. 1'90, 12 szt. K. 3'80 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracjami, wysła niezobowiązująco, bez podawania firmy i zawartości, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju

L. Kukla, Praga, Perłowa Nr. 33.

modne materyały damskie i męskie poleca dom skarpitowy **PROKOP SKORKOWSKI I SYN** w HUMPOLCU, CZECHY. Próbkę na żądanie franko. Ceny bardzo umiarkowane.

Tylko kor. 1-80

najnowszy amerykański aparat fotograficzny Picoło eleganckie i precyzyjne wykończenie do użycia także w podróży i na wycieczki wielkości 4x6 cm. kompletnie wyposażony z próbną fotografią i pouczeniem, według którego każdy początkujący może fotografować i zdjęcia wykonać. Za pobraniem tylko kor. 1-80.

App. Sehsechter, Wiedeń 518 XVI/2. — Lerchenfeldergürte! Nr. 5.

Jedynie dla reklamy!!

1 para eleganckich spodni, najnowszy fason i krój kosztuje tylko 5 kor. 50 h., dwie pary 10 kor. 50 hal.

Proszę się przekonać o niebywałej taniści i dobroci materyału w nowo otwartym magazynie konfekcji męskiej **M. Klingera, Kraków, Rynek gl. L. 9, Pasaż Bielska.** Za nadesłaniem miary (obwód w pasie i długość pokroju) wysyłam na prowincję za pobraniem.

PANAMA

**KAPELUSZE,
PARASOLKI**

I wszelkiego rodzaju garderoby

**CZYŚCI CHEMICZNA PRAL-
NIA I ARTYST. FARBIARNIA**

= TĘCZA =

Do Szanownych Przyjaciół przemysłu polskiego i kupujących „Pobudkę“.

Obcy fabrykanci widzą, że w krótkim czasie, wskutek braku kupujących, zupełnie przestaną u nas w kraju sprzedawać swoje bibułki cygaretove.

Zwycięstwo tej gałęzi przemysłu polskiego, nad przemysłem obcym, zawdzięczyć należy całemu społeczeństwu polskiemu. Zwycięstwo to, ważne dla naszego przemysłu, ułatwiła „Pobudka“ wyrób polski, pod każdym względem doskonały. Należy się jednak mieć na baczności, gdyż obcy fabrykanci, celem podejęcia nas, używają:

**polskich napisów na swych wyrobach,
bez podania swego nazwiska i miejsca fabryki.**

Uważać więc trzeba przy zakupie bibulek cygaretowych, czy prócz polskiej nazwy „Pobudka“ znajduje się również i nazwisko moje **Mr. W. Beldowski** w Krakowie. Tylko ten wyrób cieszy się ogólnym uznaniem i pochodzi z rąk polskiego robotnika.

Żądajcie w trafikach wyraźnie: „Pobudki“ **Beldowskiego.**

MR W. BELDOWSKI

właściciel fabryki tutek i bibulek cygaretowych
w Krakowie.

Kiosk trafikowy na Wolnicy do sprzedania.

Wiadomość u p. Kleinbergera, Augustyńska 1. 17.

Heldolana

światowej sławy mydło oraz puder piękności. Specjalność pięknych Paryżanek. — Usuwa wszelkie plagi, zmarszczki, przysusze, plamy itd. i nadaje cerze świeżość i gładkość.

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryjach i odnośnych handlach. Główne składy wysyłkowe: Drogueryja pod czarnym psem, Lwów, ul. Grodecka 23 i apteka XIV., Kraków, ul. Lublicz.

Odbiorca może wygrać 100 fr.

Władysław Szaynok

rzędownie upoważniony inżynier budowy maszyn i budowli fabrycznych
w Rzeszowie

Biurowo filialne dla spraw elektro-technicznych w Nowym Sączu.

Do zakresu działania należy: Projektowanie zakładów przemysłowych, oraz opracowywanie rachunków rentowności. — Zastępstwo interesów kupującego przy zawieraniu umów o dostawę maszynowe oraz interwencja przy odbiorze tych robót. — Nadzór nad budową zakładów przemysłowych. — Wydawanie orzeczeń w sprawach przemysłowych oraz wykonywanie pomiarów sprawności motorów, palenisk i urządzeń fabrycznych.

Cososseum Hermanow od 1 czerwca nadzwyczajny nowy program! Maeri Sullothl, tresura 9 lwów i 3 tygrysów. Duet Fallszewscy, artyści baletu teatrów rząd. Warszawskich. Linda Lotto, niezrównana cyklistka. Nonja? akt choreograf, świetlany. Klnoteatr paryski, aktualności ostatniego tygodnia. Trio Chis'olto, muzyk. ekscentrycy. The Globe Layghtons, wspaniały akt na globusie. Robertl, imitatorka. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ulica Karola Ludwika 1. 5.

FABRYKA PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH I DRUKARŃ DOMOWYCH



wykonuje szyldy, napisy emaliowane i metalowe, marki pieczętkowe do listów, numerytory najnowszej konstrukcyi od 20 K wyżej.

Wykonanie dokładne, na życzenie w ciągu kilku godzin. CENY PRZYSTĘPNE.

ALEKSANDER FISCHHAB - - - KRAKÓW
ulica Grodzka L. 50. (obok e. k. sądu kraj.).

Najlepsze oszkiełko
źródło zakupu!



Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrego, darteo 2 K, lepszego K 2-40, najlepszego, białawego K 2-80, białego K 4, białego puchowego Kor. 5-10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżno-białego, darteo pierza K 6-40, i 8, szarego puchu K 6 i 7, białego, dobrego K 10, najlepszego brzasznego K 12. — Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.

Gotowa peściel! z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu. 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka wraz z dwoma poduszkami, każda po 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełniona nowem, szarem, bardzo trwałem paszystem pierzem K 16, półpuchem K 20, puchem K 24. Pojedyncze pierzyny K 10, 12, 14, 16. Poduszki K 3, 3-50, 4. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13, 14-70, 17-80, 21. Poduszki 90 cm. długie, 70 szerokie K 4-50, 5-20, 5-70. Piernaty z silnej dymki w pasy 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12-80, K 14-80. — Wysyłka za zaliczką od koron 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za niedopowiedzającą pieniądza się zwraca.

Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 869 (Czechy).

Interesujące doniesienia

— o —
BLEIMSCHEINA

„UNIKUM“

MARGARYNIE

tym **rzeczywiście** jedynym artykule zastępującym masło, który wszystkie dotychczas zachwalane **znacznie** przewyższa, przyniosą nasze

najbliższe

niedzielne wydania.

Kapsułki z Matico
cena 1-60 kor.

Injectio z Matico
cena 1 kor.

Niezawodny i znany środek w katarach cewki używany.

Oprócz tego wszelkiego rodzaju wstrzykawkę dla mężczyzn i kobiet, woreczki (suspensory) poleca i wysyła dyskretnie:

APTEKA
pod „Złotym Jeleniem“
we Lwowie, Rynek 29.
Wysyłka pocztowa codziennie.

PANIE

mogą się czesać i nabywać po cenach nader umiarkowanych starannie wykończone warkoczki, loki, grzywki, podkładki, turbany, postęże i inne tym podobne wyroby z włosów.

**OSOBNY GABINET
DLA PAŃ!**
Zakład fryzjerski
Floryńska L. 30
IGNACY BLAUFEDER.

Bardzo ważne!!

dla cierpiących na przepuklinę. M. Frellich, Lwów, Grodecka 35, Specjalista patentowanych bandaży wydał najnowszą ilustrowaną broszurę pod tytułem „Przepuklina i skutki nowo-wynalezionych bandaży“ i na żądanie wysyła każdemu gratis franko.

**CUKRY
CIASTA
HERBATNIKI**
poleca fabryka herbatników
R. Pleczarki, Kraków, Posolska 16

Zjednoczone austriackie akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej AUSTRO AMERICANA

regularna i bezpośrednia



komunikacja z Austrii do Ameryki, Kanady i t. d.
Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego Jorku
Laura 11 maja | Argentyna . . . 8 czerwca
Kaiser Fr. Josef L. 25 . . . | Martha Washington 15 . . .
Oceania 22 czerwca

b) z Tryestu do Argentyny
przez Rio de Janeiro
Atlanta 16 maja | Francesca . . . 13 czerwca
Alice 30 . . . | Laura 27

Informacji udzielać oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniać dla zachodniej Galicji i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany (GOLDLUST i Ska, Biuro spedycyjno-komlowe) ulica Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.

Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, Rathausstr. 20.

Dla Galicji wschodniej:
Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, ulica Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincjonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcyja Austro-Amerykany, Via Mella Plocele 2.

Wiedeń: Biuro pasażer. Austro-Amerykany, I. Kärntnerring 7.
Biuro pasażer. Austro-Amerykany, II. Kaiser Josefstr. 86.
Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany Schönbauer i Ska.

Teatr Rozmaitości Varieté Bristol

Senzacyjny program. — Występy pierwszorzędnych artystów.
Codziennie 2 komedye. Początek o godz. 8 wieczorem.

OSTATNIE NOWOŚCI : W TOWARACH BŁAWATNYCH. :

Materye angielskie i wełniane, jedwabie, marquizezy, woale, zefiry oraz

Dywany, kapy, firanki i t. p. poleca magazyn pod „Sokołem“ firmy

JÓZEF DREZDNER

KRAKÓW, STRADOM Nr. 5
:: po nader niskich stałych cenach ::
Równocześnie zawiadamia się, iż co piątek odbywa się sprzedaż resztek pojedynczych kap i serwet po niezwykle niskich cenach.